

XXVII.

SPRAWOZDANIE

TOWARZYSTWA KOLONIJ WAKACYJNYCH
DLA UCZNIÓW GIMNAZJÓW M. KRAKOWA
ZA ROK 1929

Zawiera:

1. Sprawozdanie z czynności Wydziału.
2. Sprawozdanie kasowe i bilans.
3. Prof. Wł. Koch: Sprawozdanie z przebiegu Kolonji wakac. uczniów w Porębie Wielkiej.

KRAKÓW 1930.

NAKŁADEM WYDZIAŁU TOW. KOLONJI W PORĘBIE WIELKIEJ.
ODBITO W DRUKARNI POLSKIEJ FR. ZEMANKA W KRAKOWIE.

11661
XXVII.

SPRAWOZDANIE

TOWARZYSTWA KOLONIJ WAKACYJNYCH
DLA UCZNIÓW GIMNAZJÓW M. KRAKOWA
ZA ROK 1929

Zawiera:

1. Sprawozdanie z czynności Wydziału.
2. Sprawozdanie kasowe i bilans.
3. Prof. Wł. Koch: Sprawozdanie z przebiegu Kolonji wakac. uczniów w Porębie Wielkiej.

KRAKÓW 1930.

NAKŁADEM WYDZIAŁU TOW. KOLONJI W PORĘBIE WIELKIEJ.
ODBITO W Drukarni Polskiej Fr. Zemanka w Krakowie.

TOWARZYSTWO KOLONIJ WAKACYJNYCH DLA UCZNIÓW GIMNAZJÓW M. KRAKOWA

ZAPROSZENIE

na zwyczajne doroczne Walne Zgromadzenie Członków Towarzystwa Kolonij wakacyjnych dla uczniów gimnazjów m. Krakowa, które odbędzie się w niedzielę, 18-go maja 1930 r. o godzinie 10^{1/2} przed południem w gmachu gimnazjum IV. przy ul. Krupniczej L. 2., I. p. ¹⁾

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia
3. Odczytanie sprawozdania z czynności Wydziału za r. 1929
4. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej
5. Zmiana statutu
6. Uzupełniający wybór nowych członków Wydziału
7. Wnioski i interpelacje.

Wydział Tow. Kol. wakac. dla uczniów gimn. m. Krakowa.

¹⁾ W braku statutem wymaganej ilości członków, odbędzie się następne Zgromadzenie o godz. 11-tej tego samego dnia i w tem samem miejscu, z ważnością powzięcia uchwał, bez względu na ilość obecnych.

XXVII. SPRAWOZDANIE

Z CZYNNOŚCI WYDZIAŁU TOWARZYSTWA KOLONIJ WAKACYJNYCH DLA UCZNIÓW MIASTA KRAKOWA ZA ROK 1929.

Rok miniony 1929 zaznaczył się znowu nader dotkliwym zdarzeniem dla Towarzystwa. Z szeregów bowiem współpracowników Wydziału Tow. ubył wieloletni jego zasłużony członek, ś. p. Szczepan Rakisz budowniczy, radny i obywatel m. Krakowa, zmarły dnia 10. sierpnia 1929 r. Ś. p. zmarły pozostawił w Towarzystwie trwałą ślad swej bezinteresownej pracy, choćby wspomnieć doprowadzenie do skutku budowy dużego cementowego basenu kąpielowego dla użytku kolonistów w Porębie W. To też w pogrzebie jego w Krakowie wzięło udział: 3 członków Wydziału z Prezesem Tow. i delegacja kolonistów z Poręby z 3 uczniów, która złożyła na trumnie Zmarłego wieniec z jedliny i sosny z odpowiedniami szarfami, a ponadto Kolonja w Porębie urządziła nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Zmarłego. Wydział zaś na jednym z powakacyjnych posiedzeń uczcił pamięć Jego żałobnem wspomnieniem. Cześć Jego pamięci!

Zmarł także, w grudniu 1929 r. długoletni stróż Kolonji w Porębie, Adam Stermach. W uznaniu jego wierności i pracowitości Wydział wysłał na jego pogrzeb delegację w osobach członków, pp. prof. Kocha i Welanyka, a wdowie jego z wyrazami kondolencji udzielił skromną zapomogę w kwocie 100 zł.

I. WSTĘP.

Jak w latach ubiegłych, tak i w tym roku Towarzystwo nasze służyło wiernie tej idei, którą sobie przed przeszło ćwierćwiekiem wytknęło. Zachowało bowiem w całej pełni swój charakter instytucji czysto humanitarnej, mającej za zadanie pielęgnowanie zdrowia fizycznego i duchowego niezamożnej młodzieży szkolnej, w czasie wakacyj. Rozszerzając swą działalność na coraz większą liczbę uczniów, miało i w tym roku na swej Kolonji w Porębie Wielkiej, nie tylko uczniów gimnazjów krakowskich, lecz przekonawszy się o zbawiennych skutkach współżycia młodzieży z różnych ośrodków Rzeczypospolitej, gościło w niej także uczniów z Radomia, a nawet polskich uczniów gimn. z Gdańska, wiążąc w ten sposób młodzież pochodzącą z różnych dzielnic, węzłami przyjaźni i poczuciem przynależności do tej samej Ojczyzny! Kontynuując swą pracę, wykorzystania budynków w Porębie Wielkiej, dla całorocznej Kolonji, postąpiło w niej o krok naprzód, przygotowawszy plany koniecznej na ten cel adaptacyj i przez osobną dla tego celu z łona Wydziału wyłonioną Komisję, opracowało w szczegółach program tej przyszłej Kolonji zimowej dla uczniów rekowalescentów, który to program w najbliższym czasie przedłożony będzie krakowskiej komisji wojewódzkiej dla spraw Kolonij do rozpatrzenia, celem zyskania poparcia czynników rządowych. Troskę swą Towarzystwo wysiła w kierunku stworzenia dla siebie stałych podstaw finansowych i bytu, niezależnego od dorywczej ofiarności publicznej. W tym celu założyło już podwaliny, stwarzając fundusz żelazny, do którego w myśl uchwały Wydziału przelano z zeszłorocznej pozostałości kasowej kwotę 2000 zł. Wydział propagował dalej t. zw. „fundację jednego łóżka“, polegającą na tem, że ofiarodawca składa kapitał 1000 zł., od którego procent ma służyć na utrzymanie na kolonji jednego ucznia przez 1 miesiąc wakacyjny. Do fundacji tej, zapoczątkowanej w zeszłym roku przez p. Matyldę Cellerinową, zyskał Wydział w tym roku dalszą kwotę 500 zł., złożoną jako pierwszą ratę fundacyjną, przez W. P. Wojciecha Bylickiego, właśc. dóbr. Wyrażając nadzieję, że wymienieni szlachetni ofiarodawcy w najbliższym czasie uzupełnią swoją fundację, Wydział apeluje do komitetów rodzicielskich, do członków i sympatyków swoich, jakoteż wszystkich przyjaciół młodzieży, którym jej

dobro i zdrowie leży na sercu, by zachęceni tym szlachetnym przykładem jak najliczniej go naśladowali.

II. SKŁAD WYDZIAŁU I KOMISJI REWIZYJNEJ.

W okresie sprawodawczym skład Wydziału stanowili wybrani na W. Zebraniu:

a) delegaci gimnazjów: I. prof. L. Stopka, z II. gimn. dyr. Fr. Okszański, z III. gimn. prof. Wł. Konieczny, z IV. gimn. dyr. Dr. A. Kukliński i prof. Władysław Koch, z V. gimn. dyr. K. Kramarczyk, z VI. gimn. prof. J. Bełtowski, z VII. gimn. prof. J. Roskosz, z VIII. gimn. prof. Wł. Rutkowski i z IX. dyr. R. Goettel.

b) Z poza gron nauczycielskich: Adwokat Dr. Władysław Ekiert, X. prepozyt J. Masny, prof. U. Jag. Dr. L. Piotrowicz, radca bud. miejsk. inż. B. Szarek, b. Kurator śląski prof. K. Stach, sędzia apelac. Dr. Aug. Turowicz, lekarz szkolny Dr. A. Klęsk jako naczelný lekarz Tow. i arch. J. Burzyński.

c) Jako zastępcy członków Wydziału wchodzili: prof. S. Michoński, Dr. J. Schneider, lekarz, dyr. St. Stankiewicz, X. Dr. J. Szymeczko, prof. J. Tara i przemysłowiec St. Welanyk.

d) Delegaci zamiejscowi: X. prob. Fr. Baradziej z Niedźwiedzia, dyr. J. Kurleto i inż. Tad. Świerz-Zaleski z Poręby Wielkiej.

e) Delegatem Kuratorjum Okr. Szkol. Krak. do Wydziału Tow. był p. wizytator J. Kydryński.

Komisję rewizyjną tworzyli: Inż. J. Kukucz, S. Rakisz i inż. Ed. Stoy.

Wybrany na W. Zebraniu dnia 5 maja 1929 wydział ukontytuował się dnia 16 maja 1929. Prezesem Tow. wybrano po raz szósty Mec. Dra. Władysława Ekierta, wiceprezesami: b. kuratora K. Stacha i prof. U. Jag. Dr. L. Piotrowicza, skarbnikiem dyr. St. Stankiewicza, zast. skarbnika, prof. J. Roskosza, sekretarzem X. Dra J. Szymeczkę, referentem prasowym i propagandowym prof. Wł. Kocha, gospodarzem Kolonji na Kraków p. St. Welanyka, opiekunami majątku nieruchomego Tow. w Porębie Wielkiej wymienionych pod d) zamiejscowych delegatów Towarzystwa.

Kierownikiem Kolonji był prof. Władysław Koch, (po raz 22). Personal wychowawczy stanowili: prof. Wł. Koch, prof.

J. Majerek i prof. R. Kluge. Gospodynią Kolonji była wybrana przez Wydział p. Józefa Kochowa, nauczycielka. Funkcje stałego lekarza Kolonji pełnili absolwenci medycyny U. Jag. w I. sezonie E. Wyrobek, w II. Żdzisław Młynarkiewicz, b. koloniści.

III. DZIAŁALNOŚĆ WYDZIAŁU I SEKCYJ.

W ciągu roku odbył Wydział 14 plenarnych posiedzeń, kilka prezydjalnych i kilka sekcyjnych. W szczególności początkowe posiedzenia plenarne zajmowały się przygotowaniem Kolonji w r. 1929, zebraniem funduszków na ten cel, wyborem uczniów przyjętych na Kolonję, następne zaś poświęcone były szczegółowej dyskusji nad sprawozdaniami kierownika Kolonji, gospodarza oraz skarbnika. Uchwalono także nowe zasady co do sposobu przyjmowania uczniów na Kolonję i co do warunków, jakie uczniowie ci posiadać mają, z tem że na przyszłość Wydział stale tych zasad winien się trzymać. Dużo pracy poświęcił Wydział kwestji całorocznej Kolonji dla uczniów rekonwalescentów, wyłonił — jak już na wstępie wspomnieliśmy — w tym celu osobną sekcję złożoną z pp. Kar. Stacha, prof. Kocha, prof. Kochowej, dra Kłęska i prof. Roskosza, i wysłał do Poręby osobną komisję, która dokonała zdjęć terenu i budynków oraz pomiarów dla koniecznych robót adaptacyjnych w celu przysposobienia budynków do zimowego pobytu w nich uczniów — rekonwalescentów. Dotyczące plany wykonał członek Wydz. arch. Burzyński zupełnie bezinteresownie. Wreszcie zajmował się Wydział na 2 posiedzeniach kwestją zmiany statutu, które opracował prez. Tow. dr. Wł. Ekiert.

W roku sprawozdawczym podobnie jak w latach poprzednich za staraniem Wydz. a w szczególności jego członków X. Dr. Szymeczki, p. Welanyka i prof. Michońskiego urządzono zbiórkę uliczną na cele Kolonji, tudzież za zezwoleniem Kuratorjum szkoln. zbiórkę po gimnazjach w t. zw. „tygodniu na Porębę”. Dla przysporzenia Tow. funduszków urządzono także loteryę fantową, niestety jednak ze znacznie gorszym wynikiem finansowym niż w roku poprzednim.

Nie pominął w tym roku Wydział także uzupełnienia i powiększenia inwentarza oraz remontu budynków w Porębie W.

a nadto dzięki ofiarności hr. Starzeńskiego przygotował znaczną część materiału budowlanego na nową kręgielnię, dla Kolonji.

Głównego celu istnienia Towarzystwa t. j. utrzymania Kolonji w Porębie, nie byłby jednak Wydział osiągnął, gdyby prac jego i zamierzeń nie wsparła ofiarność rządowa, autonomiczna, instytucyj prywatnych i społeczeństwa. Nie zawiodła nas ona także i w tym roku, o czym świadczy nasze sprawozdanie kasowe. To też wszystkim wymienionym tam ofiarodawcom składa Wydział w imieniu młodzieży, dla której te ofiary płynęły i zużyte zostały — jak najgorętsze podziękowania. Również składamy podziękowanie poszczególnym osobom, które wsparły nasze Towarzystwo darami w naturze a w szczególności: — ks. kanonikowi Stabrawie w Mszanie D., ks. Kozubowi, proboszczowi w Kasinie, hr. Starzeńskiemu i inż. Świerzowi w Porębie, Prezydentowi masta inż. Rollemu oraz wiceprez. Dr. Wielgusowi, pp. radcy Mag. Hergetowi i inż. Stahlowi, p. Cz. Śmiechowskiemu, dyr. rafinerji nafty w Limanowej, inż. Szarkowi, p. Ant. Gralewskiemu w Krakowie, p. Engländerowi w Podgórzu, firmie Tyszler w Krakowie, dyr. Dr. Muszyńskiemu, dyr. Dr. Koperze, dyr. St. Bednarskiemu, prof. artyście — malarzowi Orszulskiemu, p. Cellerinowej z Krynicy, a wreszcie lekarzom: Drowi Czaplińskiemu z Mszany, Drowi Al. Kłęskowi i Drowi J. Schneidrowi z Krakowa, za bezinteresowne badanie kolonistów, zwłaszcza za szczegółowe wskazania lekarskie, wynikające ze świadectw lekarzy szkolnych, tudzież prasie krakowskiej, w szczególności redakcjom: „Czasu”, „Głosu Narodu”, „Naprzodu” i „Ilustr. Kuryera Codz.”, „Światowida” i „Na szerokim świecie”, za bezinteresowną przesyłkę swoich pism dla użytku kolonistów i użyczanie łamów tychże pism dla komunikatów Towarzystwa. Osobne serdeczne podziękowanie (poza udzielonem już na Wydziale) składamy i na tem miejscu kierownictwu Kolonji, personelowi wychowawczemu, i Zarządowi gospodarczemu, za ich gorliwą, pełną trudów i poświęcenia pracę dla dobra młodzieży.

IV. ORGANIZACJA KOLONJI W PORĘBIE W. W R. 1929.

Dołączone tu obszernie sprawozdanie kierownika Kolonji Tow. w Porębie Wielkiej wylicza szczegółowo ilość uczniów z niej korzystających, ich wiek, wyznanie, narodowość, program zajęć, stan zdrowotny, iloczyn osób i dni utrzymania, przeciętny

Zestawienie kasowe za czas od

DOCHODY:

L. p.		Zł.
1	Pozostałość kasowa z dnia 31. III. 1929 r.	6.961.73
2	Dary i subwencje:	
	a) Wojewódzka Komisja dla spraw Kolonji	1.500.—
	b) Bylicki (IV. gimnazjum)	500.—
	c) Subwencje rządowe	1.000.—
	d) Miejska Kasa Chorych, Kraków	500.—
	e) Gmina miasta Krakowa	500.—
	f) Spółka Akc. „Książnica-Atlas“, Lwów	500.—
	g) Krakowska Spółka Wydawnicza (dr. Muszyński)	300.—
	h) Drukarnia Polska Fr. Zemanka	275.—
	i) Komunalne Kopalnie węgla, Jaworzno (przez prez. Rollego	250.—
	j) Firma L. Zieleniewski i Fitz-Gamp. S. A.	250.—
	k) Kasa Oszczędności miasta Krakowa	100.—
	l) Komitety Rodzicielskie państw. gimn.: II. w Radomiu 2.800 zł., w Krakowie: I. 300 zł., II. 700 zł., III. 100 zł., IV. 500 zł., V. 500 zł., VI. 400 zł., VII. 200 zł., VIII. 100 zł., IX. 300 zł., IV. 500 zł. (za rok 1928) — Razem	6.400.—
3	Datki prywatne: Notar. Ziemiński Adam 50 zł., Dr. Fusz- man Józef 60 zł., Inż. Czyżewicz 58 zł., Goerstel Jó- zef 30 zł., Adm. „Czas“ 25 zł., Krzyżanowski Antoni 20 zł., O. O. Reformaci 20 zł., Litawski Józef 25 zł., Adm. „Głos Narodu“ 20 zł., Górski 20 zł., St. Wela- nek 20 zł., Bereta 5 zł., Adm. Kurj. Ilustr. 35 zł. — Razem	388.—
4	Wkładki członków	341.—
5	Składki uczniów w „Tygodniu na Porębę“ z gimn. państw.: III. 73.40 zł., IV 618. 15 zł., VII. 60.60 zł., I. 50 zł. Razem	802.15
6	Publiczna zbiórka na ulicach	1.063.54
7	Dochód z loteryj fantowych	608.10
8	Opłata kolonistów	2.920.—
9	Datki gości w Porębie Wielkiej: Notar. Jastrzębski Stefan 20 zł., Goellner 20 zł., wiceprez. Peroś 30 zł., Dr. Ekiert 30 zł., Dyr. Zachemski 40 zł., Anczyc Wac- ław 50 zł., Ks. Kaczmarczyk 40 zł., Adamska Hele- na 20 zł., różni 148 85 zł. — Razem	398.85
10	Fundusz radiowy z nadzwyczajnych składek	535.—
11	Wydawnictwo Księgi Pamiątkowej	121.65
12	Wpłata należności za czynsz „Kino Nowości“	2.000.—
13	Zwrot pożyczki Wydaw. Księgi Pamiątkowej	83.—
14	Wypas bydła na boiskach Kolonji	134.—
15	Zrealizowane kupony 4% list. zast. i odsetki P. K. O.	280.40
	Razem	28.712.42

W Krakowie, dnia 31. marca 1930 r.

1. kwietnia 1929 do 31 marca 1930.

ROZCHODY:

L. p.		Zł.
1	Ogólne koszty administracyjne	483.90
2	Wydatki nadzwyczajne	173.60
3	Koszta utrzymania Kolonji w Porębie Wielkiej:	
	a) Żywność	14.171.07
	b) Apteka	263.46
	c) Płace personalu	2.770.—
	d) Koszta podróży personalu	157.20
	e) Transport żywności	143.82
	f) Wycieczki uczniów	104.82
	g) Drobne wydatki	174.89
	h) Furmanki	359.40
	i) Opał i oświetlenie	163.23
4	Koszta podróży uczniów	18.307.89
5	Utrzymanie budynków:	1.327.96
	a) Konserwacja budynków	260.40
	b) Koszta utrzymania porządku	44.63
	c) Asekuracja budynków i urządz.	31.40
6	Dokupno i naprawa urządzeń	336.43
7	Zakupiona żywność (zapas w magazynach)	869.17
8	Pozostałość kasowa	108.11
		7.105.36
	Razem	28.712.42

Dr. Władysław Ekiert, prezes. Stanisł. Stankiewicz, skarbnik.

Komisja skontrolująca stwierdza zgodność z dowodami kasowymi i stanem kasy.

Komisja rewizyjna:

Prof. inż. Stanisław Skoczylas

Inż. Jerzy Kukucz

Inż. Edward Stoy

Rektor Akad. Gór.

Radca Magistratu

Rachunek Bilansu z dniem

<u>Stan czynny:</u>	<u>Zł.</u>	<u>gr.</u>
Grunta	5.400.—	
Budynki	91.164.—	
Urządzenia.	11.492.—	
Zapasy prowiantów	108.11	
Gotówka	7.105.36	
Papiery wartościowe.	1.463.—	
Dłużnicy („Kino Nowości“)	1.000.—	
	<u>117.732.47</u>	

Rachunek Strat i Zysków za czas

<u>Wydatki:</u>	<u>Zł.</u>	<u>gr.</u>
Ogólne kosztu administracyjne	483.90	
Wydatki nadzwyczajne	173.60	
Kosztu utrzymania kolonji	18.307.89	
Kosztu podróży uczniów	1.327.96	
Kosztu utrzym. budynków i inwent.	336.43	
Amortyzacja budynków i urządzeń.	4.977.88	
Przeniesiona należność na fundusze	3.000.—	
Saldo	114.732.47	
	<u>143.340.13</u>	

W Krakowie, dn. 31 marca 1930.

31-go marca 1930 roku.

<u>Stan bierny:</u>	<u>Zł.</u>	<u>gr.</u>
Fundusz żelazny.	2.000.—	
Fundusz rezerwowy A (Cellerin)	500.—	
Fundusz rezerwowy B (Bylicki)	500.—	
Saldo	114.732.47	
	<u>117.732.47</u>	

od 1 kwietnia 1929 do 31 marca 1930 r.

<u>Dochody:</u>	<u>Zł.</u>	<u>gr.</u>
Dary i subwencje	12.075.—	
Datki prywatne	786.85.	
Wkładki członków	341.—	
Zbiórka publiczna i loterja fantowa	2.473.79	
Opłata kolonistów	2.920.—	
Fundusz radjowy z nadzw. składek	535.—	
Wydawnictwo księgi pamiątkowej	121.65	
Wypas bydła na boiskach kolonji	134.—	
Odsetki	280.40	
Pozostałość z roku 1929	123.672.44	
	<u>143.340.13</u>	

Dr. Władysław Ekiert
prezes.

Ssański Stankiewicz
skarbnik.

Komisja skonstruująca stwierdza zgodność z księgami Twa.

Komisja rewizyjna:

Prof. inż. St. Skoczylas.
Rektor Ak. Gór.

Inż. Jerzy Kukucz

Inż. Edward Stoy
Radc. Mag.

wydatek na utrzymanie jednego ucznia i całkowitą sumę kosztów utrzymania osób przebywających na Kolonji, i. t. p. — wobec czego szczegółów tych tu nie przytaczamy.

Zaznaczyć tu jedynie należy, że Kolonja w Porębie Wiel. ma charakter wypoczynkowy, przyjmuje na 2-miesięczny pobyt uczniów państw. gimn. krakowskich. 1) niezamożnych, 2) dobrze się uczących, 3) nienagannych, 4) wątplęgo zdrowia z wykluczeniem uczniów potrzebujących dietetycznego leczenia lub z otwartą gruźlicą, jaglicą i innemi chorobami infekcyjnymi.

Za

Wydział Tow. Kolonij wakacyjnych dla ucz. gimn. m. Krakowa

X. Prof. Dr. J. Szymeczko,
sekretarz.

Dr. Wł. Ekiert,
prezes.

UWAGA : Adres Tow. : Prezes Dr. Wł. Ekiert. „Tow. Kolon. wakac“. Kraków, ul. Smoleńska L. 23. Miejsce posiedzeń Wydziału : Kraków. Gimnazjum IV ul. Krupnicza 2.

Wpisy do Tow., dary i datki na rzecz Tow. przyjmują Członkowie Wydziału, Dyrekcje państwowych gimnazjów męskich oraz Administracje pism codziennych.

SPRAWOZDANIE

z przebiegu Kolonji Wakac. Uczniów w Porębie Wielkiej w r. 1929, przedstawione Wydziałowi Tow. na dwóch posiedzeniach przez Prof. Wład. Kocha, kierownika Kolonji Tow. w Porębie Wielkiej.

UWAGI WSTĘPNE.

Przedkładając Wydziałowi Tow. sprawozdanie z przebiegu Kolonji Tow. w Porębie Wielkiej za rok 1929, zaznaczam na wstępie, że opieram swe relacje na:

a) „Kronice wakacyjnej”, spisywanej codziennie na Kolonji,
b) danych osobistych uczniów, zaczerpniętych bądźto z podań o przyjęcie na Kolonje, bądź też zebranych bezpośrednio od kolonistów, a uwzględniających kwalifikacje szkolne, wiek, stosunki domowe, opinie lekarskie i t. p. szczegóły,

c) stałych regulaminach obowiązujących Kolonistów,

d) codziennym „spisie potraw” podawanych w Kolonji uczniom, podczas wakacyj,

e) na sprawozdaniu lekarskiem i kartach zdrowia prowadzonych na Kolonji.

f) „Księdze gości”, która zawiera liczne uwagi związane z przebiegiem i życiem na Kolonji — wreszcie

g) na korespondencji, otrzymywanej na Kolonji w ciągu wakacyj, od osób pośrednio lub bezpośrednio z nią związanych. Dokumenty te były dostępne każdej chwili w ciągu wakacyj, dla członków Wydziału Tow. i różnych komisji kontrolujących.

Starannie prowadzono też w czasie wakacyj, administracyjne księgi systemu amerykańskiego, nakazane przez Min. Pracy i Opieki Społ. Zajęcie to przysporzyło wiele mozółu, nieobeznanym z tajnikami buchalterji kierownikom Kolonji. Z obszernego, opracowanego na tej podstawie sprawozdania przedłożonego Wydziałowi, mogę podać tu jedynie fragmenty, wybierając jednak takie, które są jaskrawą ilustracją wszelkich spraw i kwestyj, związanych z przebiegiem ostatniej Kolonji.

CHARAKTER I CEL KOLONJI.

Nim do nich przystąpię, uważam za potrzebne przypomnieć, że charakter naszej Kolonji był i jest wypoczynkowy. Nie jest to zatem kolonja lecznicza, gromadząca schorżalą młodzież; nie jest również kolonją harcerską, która zwykła umieszczać w swych obozach młodzież zupełnie zdrową fizycznie. Taki charakter Kolonji w Porębie Wielkiej, odpowiada bardzo, po potrzebom znacznej części młodzieży. Statystyka bowiem lekarska z badań nad stanem zdrowia uczniów krakowskich wykazała ostatnio m. i., że 6% naszej młodzieży źle się odżywia, 7½% podlega gruźlicy nieczynnej a 24% ma powiększenie gruczołów chłonnych. Zatem około 40% młodzieży krakowskiej potrzebuje takiej kolonji letniej, jaką jest kolonja w Porębie Wielkiej. Wskazuje ona wymownie na to, że ten typ kolonji nie tylko nie jest przestarzałym, ale wymaga rozszerzenia i rozbudowy. Ponieważ zaś akcja nasza obejmuje niezamożną młodzież, której życie nieopromienione jest radością i ma wybitny charakter wychowawczy, co w dzisiejszych czasach jest zadaniem nietylko ważnem, ale także bardzo trudnem, Tow. ma prawo spodziewać się, że działalność jego dozna pełnego zrozumienia i poparcia humanitarnego naszego społeczeństwa, które dla doli, przyszłości narodu, młodzieży naszej, nigdy obojętnem nie było.

KOLONJA R. 1929. W CYFRACH STATYST.

Zobaczmyż teraz jak się przedstawiała Kolonja wakac. Tow. z r. 1929 w świetle cyfr statystycznych? Pierwszy sezon kolonji w Porębie Wielkiej trwał od 3. lipca do 1. sierpnia włącznie, drugi od 3. sierpnia do 1. września. Liczba uczniów wysłanych na lipiec wynosiła 105., również 105 było w sierpniu; razem zatem 210 kolonistów. W liczbie tej było z Krakowa: Z gimn. I. (11 + 13) 24; z gimn. II. (6 + 14) 20; z III. (5 + 8) 13, z gimn. IV. (18 + 13) 31; z gimn V. (14 + 8) 22; z gimn. VI. (11 + 16) 27; z gimn. VII. (1 + 4) 5; z gimn. VIII. (2 + 3) 5, i z gimn. IX. (7 + 6) 13. Z gimn. państw. im. Dra. Chałubińskiego w Radomiu w lipcu było 15, w sierpniu 16; z polsk. pryw. gimn. w Gdańsku było w lipcu uczniów 15. Odnosnie do wieku było z Krakowa :

a) z ukończonym 11 rokiem $(17 + 1) = 18$

„	12	„	$(24 + 1) = 25$
„	13	„	$(10 + 8) = 18$
„	14	„	$(7 + 10) = 17$
„	15	„	$(8 + 23) = 31$
„	16	„	$(5 + 20) = 25$
„	17	„	$(1 + 14) = 15$
„	18	„	$(0 + 7) = 7$
„	19	„	$(3 + 4) = 7$
„	20	„	$(0 = 1) = 1$

b) uczniów z Radomia :

z ukończonym 11 rokiem $(1 + 1) = 2$

„	12	„	$(2 + 4) = 6$
„	13	„	$(5 + 4) = 9$
„	14	„	$(3 + 2) = 5$
„	15	„	$(1 + 0) = 1$
„	16	„	$(3 + 4) = 7$
„	17	„	$(0 + 0) = 0$
„	18	„	$(0 + 1) = 1$

c) uczniów z Gdańska :

z ukończonym 13 rokiem 2

„	14	„	4
„	15	„	2
„	16	„	6
„	17	„	1

Według ukończonych klas było uczniów :

		Z Krakowa,	Radomia i Gdańska	razem :
z klas	I. —	$20 + 1 = 21$	$2 + 4 = 6$	0 „ 27
„ „	II. —	$29 + 2 = 31$	$4 + 3 = 7$	0 „ 38
„ „	III. —	$10 + 14 = 24$	$3 + 3 = 6$	1 „ 31
„ „	IV. —	$5 + 17 = 22$	$3 + 1 = 4$	4 „ 30
„ „	V. —	$5 + 22 = 27$	$2 + 0 = 2$	6 „ 35
„ „	VI. —	$3 + 19 = 22$	$0 + 2 = 2$	2 „ 26
„ „	VII. —	$2 + 14 = 16$	$1 + 3 = 4$	2 „ 22
„ „	VIII. —	$1 + 0 = 1$	$0 + 0 = 0$	0 „ 1

Zachowanie i postępy w naukach, w szkolnych świadectwach miało :

Zachowanie bardzo dobre	99
„ dobre	110
„ odpowiednie	1
Postępy bardzo dobre	15
„ dobre	80
„ dostateczne.	83
„ z jednym niedostat.	27
Nie otrzymało promocji do klasy następnej: 5	

Stosunki rodzinne kolonistów przedstawiały się następująco: Synów wdów było 58, urzędników 40, emerytów 11, kolejarzy 18, wojskowych 8, nauczycieli 5, woźnych 10, rzemieślników 50, bezrobotnych 2, kupców 3, i sierot zupełnych 5.

Stosunki mieszkaniowe rodziców kolonistów:

W jednej izbie czyli stancji mieszka rodzin kolonistów .	11
„ kuchni „ „ „	7
„ jednym pokoju „ „ „	25
„ „ „ z kuchenką „ „ „	60
„ dwóch pokojach z kuchnią „ „ „	67
„ trzech „ „ „ „	26
„ czterech pokojach „ „ „	8
W większych mieszkaniach pozakrakowskich (odnajmowanych) mieszka rodzin kolonist.	4
Wreszcie w burssie wspólnie z innymi mieszkało uczniów .	2

Uczniów na kolonji było :

	z Krakowa	z Gdańska	z Radomia	razem
	w lipcu i sierpniu	w lipcu	w lipcu i sierp.	
po 1 raz.	$48 + 19 = 67$	15	$7 + 8 = 15$	97
„ 2 „	$10 + 30 = 40$		$4 + 4 = 8$	48
„ 3 „	$8 + 15 = 23$		$4 + 1 = 5$	28
„ 4 „	$7 + 9 = 15$		$0 + 3 = 3$	19
„ 5 „	$2 + 6 = 8$			8
„ 5 „	$0 + 8 = 8$			8
„ 7 „	$0 + 1 = 1$			1
„ 5 „	$0 + 0 = 0$			0
„ 9 „	$0 + 1 = 1$			1

Celem dania pełnego obrazu tegorocznej Kolonji w cyfrach statystycznych winienem wreszcie zaznaczyć, w jakiej mierze młodzież kolonjalna partycypowała w kosztach utrzymania kolonji. Wydział Tow. — zresztą w myśl obowiązujących przepisów — wyznaczył kwotę 30 zł. jako zasadniczą, na częściowe pokrycie kosztów utrzymania kolonji, w pierwszym zaś rzędzie na opłacenie kosztów przejazdu koleją, z Krakowa do Mszany D. i z powrotem i podwodami z Mszany D. do Poręby W. Okazało się jednak, że zaledwie 40 kolonistów było w stanie uiścić swą zasadniczą opłatę; z reszty 23 złożyło po 10zł., 32 po 15., 30 po 20 zł., a zwolnić od wszelkich opłat nawet od opłaty za bilet kolejowy trzeba było aż 34!

Powyższe dane statystyczne skłaniają mnie do stwierdzenia następujących faktów.

WNIOSKI WYNIKAJĄCE ZE STATYSTYKI.

Obu sezonom dodano w porównaniu z latami dawniejszemi po 1 dniu tak, iż każdy okres objął w r. 1929 dni 29 na kolonji względnie 30, jeżeli doliczy się dzień przyjazdu i odjazdu koleją za 1. dzień, liczba kolonistów była o 10 większa, niż w r. 1928. Z ogólnej liczby 210 uczniów było z Krakowa 164 (75 w lipcu a 89 w sierpniu); resztę stanowili Radomiacy i Gdańszczanie, przyjęci na Kolonję w charakterze gości. W statystyce przeważają uczniowie w wieku średnim, a więc od 13 — 17. roku życia, a wśród młodzieży poza krakowskiej, starsi. Z świadectw szkolnych wynika, iż zaledwie 99 a więc nawet nie połowa uczniów miała noty bardzo dobre z zachowania, zaś 110 dobre, a 1 odpowiednie, podczas gdy dawniej nie około 50% ale 100% uczniów przynosiło zachowanie bardzo dobre. Jeśli chodzi o postępy w nauce, to bardzo dobre na 210 uczniów miało zaledwie 15; dobre 80; dostatecznie 83; przechodziło do wyższej klasy z jednym niedostatecznem 27, a 5 nie otrzymało nawet promocji do klasy następnej. Takiej statystyki dawno a może nigdy nie widywała Kolonja w Porębie Wielkiej. Obniżenie się walorów umysłowych uczniów widoczne z jej dokumentów szkolnych znalazło również niestety wyraz w całym ich trybie życia na Kolonji mimo wszelkich wysiłków opiekunów - wychowawców. Gdy się dalej podkreśli, że młodzież, gromadząca się na Kolonji, pochodzi nie z jednej grupy społecznej, lecz przedstawia

większą rozbieżność społeczną i towarzyską, niż pierwsza lepsza klasa gimnazjalna, to łatwo zrozumieć, że dla wychowawców na Kolonji tem trudniejszym staje się zadanie doprowadzenia tej młodzieży do umiejętności zbiorowego współżycia, na obcym nie domowym gruncie przy zabawie, czy przy stole, przy kąpieli, na wycieczkach i t. d. Dla charakterystyki tej młodzieży podnieść i to tu należy, iż biedę i troski znacznej części tej młodzieży, wynikające z braku wystarczających środków do życia, powiększa jeszcze tragedia mieszkaniowa w mieście. Z podanych przez kolonistów odpowiedzi wynika, że w jednej izbie, kuchni lub pokoju z kuchenką mieszkało 103 kolonistów, nierzadko razem z 5—8 z innymi osobami, mieszkania większe były własnością rodziców uczniów pozakrakowskich.

Uczniów z takich środowisk i warunków życia było na Kolonji w Porębie Wielkiej po raz pierwszy 97; inni bywali już poprzednio. Zobaczmyż teraz z kolei, jak Kolonja stara się spełnić swoje zadanie i do jakich dochodzi wyników?

KIEROWNICTWO I PERSONAL KOLONJI.

Kierownictwo Kolonji objął mocą uchwały Wydz. prof. Władysław Koch, współwychowawcami byli prof. gimn. V. w Krakowie Jan Majerek i prof. Roman Kluge z II. gimn. im Dr. T. Chałubińskiego w Radomiu. Funkcje lekarzy objęli: absol. med. E. Wyrobek w lipcu, w sierpniu p. Żdz. Młynarkiewicz. Na każdego wychowawcę wypadało przeto 25-30 uczniów. Pracami w Kolonji podzielono się w następujący sposób: Prof. Koch objął ogólne kierownictwo, nadzór i odpowiedzialność, za całość pracy personelu kolonjalnego, prof. Majerek objął prowadzenie wszystkich ksiąg kasowych i inwentarzowych, opiekę nad magazynem, kierownictwo fizycznych zajęć uczniów, prowadzenie wycieczek i t. p., prof. Kluge, opiekę nad uczniami w starej Kolonji, prowadzenie śpiewu, wycieczek, fotografie i t. p., pp. lekarze dozór lekarski, opiekę nad szpitalikiem, kąpielami i gimnastyką ranną. Pod ich opieką była również apteczka kolonijna.

Obowiązki gospodyni objęła p. Józefa Kochowa, tym razem bez pomocy zastępczyni gospodyni. Służba składała się z 1 kucharki, 1 piekarki chleba, 3 stałych służących i jednej

dochodzącej do obierania ziemniaków, codzienne funkcje służebne pełnił nadto stały stróż Kolonji, mieszkający w budynku Kolonji wraz z rodziną.

PRZEBIEG KOLONJI W R. 1929.

Przebieg kolonji można nazwać pod każdym względem pomyślnym, choć młodzież tak w pierwszym sezonie, a w szczególności w drugim, więcej niż kiedykolwiek, wymagała opieki i zabiegów wychowawczych ze strony Zarządu. Liczne usterki i niedomagania młodzieży pod względem charakteru i obejścia towarzyskiego, trzeba było z trudem opanowywać i ujmować stopniowo we właściwe karby. Służyły temu różne środki i drogi m. i. regulaminy, raporty, pouczenia, perswazje i t. p.¹⁾ a przede wszystkim odpowiedni tryb życia oparty o rozkład prac, zajęć, czynności, zabaw, przyjemności wakacyjnych i t. p.

Ogólny regulamin życia na Kolonji objaśniony został kolonistom zaraz w pierwszych dniach. Według regulaminu zajęcia dzienne dzieliły się na 15 punktów i trwały od godz. 7. rano, do 9. wieczór. Na przedpołudnie przypadała ranna wspólna modlitwa, potem gimnastyka, zajęcia fizyczne, kończące się kąpielą w południe; na popołudnie zabawy, gry na świeżem powietrzu albo spacer i wycieczki, wieczorem gra na instrumentach, czasem odczyty, przedstawienia, uroczystości i t. p. Wspomnieć należy tu o przymusowem myciu rąk przed jedzeniem, zwłaszcza przed obiadem. Poza regulaminem dnia, były regulaminy a) dla stołowych b) dla kąpiących się c) dla wycieczek. Wogóle cały rozkład zajęć i zabaw obejmował 70 kategorii; widać z tego jak bujnym i urozmaiconem było życie kolonijnego społeczeństwa. Udział w zajęciach, zabawach czy rozrywkach przyjmowali uczniowie dobrowolnie. Zauważyć jednak należy, że na 105 kolonistów zarówno w pierwszym jak i drugim sezonie około 20 uczniów nie zgłosiło się o przydział do żadnej pracy, czy zabawy. Trzeba było dopiero perswazyj, aby każdy przystąpił do jakiejś grupy zajęć, bądź zabaw wa-

¹⁾ Zdałem o tem szczegółowo sprawę pełnemu Wydziałowi Tow. na 2 posiedzeniach z okazji przedłożenia dokładnego sprawozdania o kolonji w r. 1929, a nadto na posiedzeniu Krak. Koła T. N. S. W. w referacie p. t.: „Trudności wychowawcze w kierowaniu młodzieży podczas wakacji“.

kacyjnych. Dodać i to należy, iż dla utrzymania norm życia na Kolonji, podzielono uczniów na sekcje złożone z 10, każdą z jednym sekcyjnym i podsekcyjnym. Sekcyjni mieli za zadanie przy codziennym raporcie zgłaszać wszelkie niedomogi, jakie zauważyli w swej sekcji, a to w celu ich usuwania.

Życie na Kolonji, o ile tylko na to pozwalały atmosferyczne stosunki, toczyło się na świeżem powietrzu. Po rannej krótkiej gimnastyce (w 2 grupach), od której z polecenia lekarskiego zwolnionych było zaledwie kilku uczniów, rozpoczynały się na boiskach zajęcia fizyczne i zabawy. Z zajęć wymienić należy dalsze niwelowanie kolonijnego boiska, odnawianie kręgielni, naprawianie szeregu mostków, urządzenie odskoczni, krążnika, a z licznych, zabaw boiskowych odegranie kilku matchów podczas wakacyj z drużynami z Niedźwiedzia, bądź z Mszany, kończących się zawsze zwycięstwem Poręby. Animowała się młodzież zawsze walnie do tych zapasów matchowych tak, że nie rzadko trzeba było jej zapał na właściwe kierować tory.

Z licznych spacerów i wycieczek wspomnieć należy 2-dniową wycieczkę do Szczawy (źródła mineralne) i na Turbacz (1311m.) Dawały one młodzieży jak zawsze dużo emocji i korzyści. Naturalnie, iż na dalsze wycieczki szli tylko zupełnie zdrowi chłopcy. Tak przed wycieczkami jakoteż po ich odbyciu, składali uczniowie przy sposobności zwięzłe raporty. Charakterystycznym jest to, że starsza młodzież nieraz pragnęła usunąć się od tych wycieczek, choć napewno podołać mogła trudom wycieczkowym. Wycieczki odbywano w niezbyt licznych grupach. Co do kąpieli to na nie zezwalano w ciepłe dni zasadniczo raz jeden dziennie w południe, a czasem i pod wieczór w dni niezwykle upalne. Kąpiących się stale nadzorował jeden z lekarzy i kolejny jeden z profesorów, przestrzegający ściśle regulaminu kąpielowego. Każdy uczeń wziął przeciętnie 25 kąpieli, kilkunastu uczniom w obu serjach zabroniono się kąpać na podstawie opinii lekarskiej. Z ogólnej liczby 210 uczniów nauczyło się przy tej sposobności pływać zupełnie dobrze 60 uczniów.; jedynie 10 malców nie okazywało ochoty i odwagi do nauki pływania w basenie kolonijnym o 88 m.² powierzchni a 1.50m. głębokości. W związku z troską o poprawę zdrowia pilnie przestrzegano, aby kolonisci, którym lekarz to zalecił, leżakowali i werandowali.

Tak się przedstawia w ogólnych zarysach życie Kolonji na świeżem powietrzu; w dni chłodniejsze, deszczowe lub wieczorami koncentrowało się na obszernej werandzie, w sali rekreacyjnej lub teatralnej. Zabawiali się uczniowie głównie grą w szachy i urządzaniem konkursów szachowych, dalej grą w ping-pong i t. p. Obok czytania książek, do czego tak młodzi jak i starsi nie bardzo się kwapili, czytawali skapliwie i regularnie nadchodzące dzienniki: „Czas“, „Głos Narodu“, zwłaszcza z „Kuryera“ dział sportowy. Dodać i to należy, iż z ogólnej liczby 210 uczniów znalazło się 72 takich, którzy ani jednej książki przez miesiąc pobytu z biblioteki kolonijnej nie pozyczyli i nie przeczytali...

Śpiew na Kolonji starano się pilnie kultywować, przyznać atoli trzeba, że mimo wysiłków nie tylko nie stworzono zespołu na głosy (jak dawniej), ale nadto w wielu wypadkach młodzież nie dokładała starań, aby najpowszechniejsze i najpopularniejsze pieśni harmonijnie odśpiewać. To też, gdy śpiewaków nie było, trudno myśleć było o jakichś uroczystszych występach publicznych. Natomiast zespół muzyczny (9 uczniów) z dwoma dobrymi muzykami Ekierem i Mikulskim na czele, dawał często niezłe muzyczne produkcje. Zauważyć jednak muszę, że przeważna część tej orkiestry lgnęła raczej do odgrywania najnowszych utworów muzycznych... nierzadko o charakterze dancyngowym, lub kabaretowym. Nawyczki te przyniesione z miast, trzeba było umiejętnie przełamywać i zwracać jej uwagę na piękną tradycję naszej pieśni, ojczystej, patriotycznej i piękno naszej ojczystej, polskiej muzyki, co istotnie wreszcie znalazło oddźwięk u tych kolonijnych „artystów“... Mówiąc o śpiewie i muzyce nie od rzeczy będzie dodać, że dawny marsz kolonijny p. t. „W Porębie“, układu prof. Wł. K. otrzymał nader piękny podkład muzyczny, układu prof. Klugego, szarmonizowany przez ucznia-muzyka Ekiera. Młodzież odtąd chętnie śpiewała tę swoją wakacyjną pieśń, zaczynającą się od słów:

„Niech się rozlega młodych śpiew,
„A echo niesie pieśni...
„Że tu wśród gór, poszumu drzew
„Świt nasz się ucieleśni...

Również hymn Kaszubów — uczniów z Gdańska o przepięknej, wzruszającej melodji zaczynający się od słów:

„Tam, gdzie Wisła od Krakowa w polskie morze płynie,
„Polska wiara, polska mowa nigdy nie zaginie,
„Nigdy do zguby nie przyjdą Kaszuby,
„Marsz, marsz za wrogiem,
„My trzymamy z Bogiem“.

gromkim nieraz odzywał się echem. Marszu tego przed 2 laty przywiezionego i zaszczepionego przez gdańskich uczniów, uczyli tego roku nową partję Gdańszczan... uczniowie krakowscy, w latach poprzednich przebywający na Kolonji.

Wewnętrzne życie Kolonji skupiało się też nieraz w „sali teatralnej“ Kolonji. Z estrady licznemu audytorjum młodzieży składali koledzy sprawozdania z wycieczek, w czym odznaczyli się uczniowie Skórka, Żurowski i Jaroszewski; Dr. Wyrobek wygłosił referat: „O korzyściach pieszych wycieczek“, prof. Koch mówił „O dawniejszych Kolonjach“, „O Porębie i okolicy“ i na inne aktualne tematy. Obok tego uczniowie często urządzali improwizowane przedstawienia, na które obok muzyki, śpiewów i deklamacyj składały się weselsze jednoaktówki, uczeń zaś Barnaś z gimn. I. wygłaszał własne, nieraz bardzo udatne wiersze. Zebrania te urządzano wieczorami w dni chłodne i słotne dla kolonijnej publiczności. Nie zapomniano również o uroczystościach narodowych. Dla uczczenia 10-tej rocznicy niepodległości urządziła Kolonja dnia 21 lipca uroczystszy wieczór dla kolonistów i zaproszonych gości z urozmaiconym programem muzyczno-wokalnym, na którym prof. Koch wygłosił dłuższe przemówienie pt. „W 10-lecie wskrzeszonej Polski“. Podniosła uroczystość zakończyła się chóralnem odśpiewaniem hymnu państwowego: „Jeszcze Polska nie zginęła“. Również z okazji rocznicy „Cudu nad Wisłą“, urządzono w dniu 15 sierpnia udatny wieczór z podobnym co w lipcu programem, zakończonem przemówieniem okolicznościowem kierownika Kolonji z serdecznym apelem do młodzieży na temat pielęgnowania i pogłębiania młodzieńczych ideałów... z myślą na przyszłość o dobry los, szczęście i potęgę Państwa.

HOŁD KOLONJI PANU PREZYDENTOWI PAŃSTWA.

Dnia 13. lipca otrzymał Zarząd Kolonji ze Starostwa w Limanowej pismo, zapraszające na dzień 18 lipca Kolonję do Limanowej, celem powitania na rynku limanowskim Pana

Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Mościckiego i oddania Mu hołdu. Pismo Starostwa odczytano zaraz młodzieży przy nadzwyczajnym raporcie i ułożono całkowity plan uczczenia Głowy Państwa. Opis współudziału Kolonji w uroczystościach limanowskich zanotowany został w „Kronice wakacyjnej kolonji za rok 1929”, a pojawiło się również w prasie krakowskiej i podhalańskiej. Przebieg tych podniosłych uroczystości przedstawiał się następująco: „Obok licznej nader udziału ludności m. Limanowej i najbliższych okolicznych wsi, reprezentowanych przez Zarządy gmin, brały w uroczystościach limanowskich ku czci Pana Prezydenta Mościckiego także delegacje z najdalszych okręgów powiatu, a więc z Mszany D. i okolicy z ks. dziekanem Stabrawą i burmistrzem p. Fr. Dubowym na czele, delegacje z Koniny, Podobina, Olszówki, Lubomierza, z Niedźwiedzia m. i. z ks. proboszczem Baradziejem, a z Poręby W. liczniejsza delegacja góralska z wójtem Janem Zapałą. W powitaniu wziął również udział inż. Tad. Świerz-Zaleski jako przedstawiciel obszaru dworskiego w Porębie, własności hr. Wodzickich. W tym zespole wzięła także udział w uroczystościach delegacja Kolonji z Poręby W. w liczbie 28 osób, w skład której wchodził uczniowie-koloniści ze swymi kierownikami prof. Wład. Kochem i prof. Rom. Klugem. Dzięki uprzejmości p. Starosty Dr. Müllera Kolonja otrzymała doskonałe miejsca przed kościołem na rynku i w dziedzińcu kościelnym, mogąc być świadkiem bezpośrednim oddania hołdu P. Prezydentowi przez delegację ludności limanowskiej. Delegacja Kolonji przybyła na uroczystości ze swym pięknym sztandarem, zwracającym powszechną uwagę. Uczniowie wznosili podczas przejazdu i przybycia P. Prezydenta entuzjastyczne okrzyki na cześć P. Prezydenta. P. Prezydent Rzeczypospolitej po uroczystościach kościelnych złożył m. i. podpis swój w „Pamiętkowej księdze Kolonji wakacyjnej uczniów w Porębie W.” w słowach:

„ J. Mościcki d. 18. 7. 1929 r.“

na osobnej stronie tej księgi wielkiego formatu, opatrzonej wstępną piękną, gotykiem pisaną inskrypcją. Następnie podczas hołdu delegacyj przyjął P. Prezydent od najmłodszych kolonistów (krakowskich, radomskich, i gdańskich) duży barwny bukiet, przyczem najmniejszego z nich wręczającego Mu bukiet od Kolonji, 9-cio letniego ucznia Lesława, Andrzeja Kocha ucałował

w głowę. W dalszym ciągu kierownik Kolonji prof. Koch po słowach: „Owoc 25-letniej humanitarnej pracy instytucji Kolonji wakacyjnych w Porębie Wielkiej. Najczcigodniejszy Panie Prezydencie, mam zaszczyt Ci wręczyć i najuprzejmiej prosić o łaskawe przyjęcie wraz z osobnemi tegorocznemi fotografjami Kolonji i kolonistów” — złożył „Jubileuszową księgę Tow.” o 145 stronach z licznymi ilustracjami i wstępniemi dedykacjami: „Jaśnie Wielmożnemu Panu Prezydentowi Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej Ignacemu Mościckiemu Towarzystwo Kolonji wakacyjnej dla uczniów gimnaz. miasta Krakowa z siedzibą Kolonji wypoczynkowej w Porębie Wielkiej (ad Mszana Dolna) w Hołdzie i najgłębszej Czcii składa tę księgę z okazji pobytu J. W. P. Prezydenta w Limanowej, zawierającą streszcznie 25-letniej społecznej i ideowej pracy Towarzystwa”. Dedykację tę podpisali: Prezes Tow. Dr. Władysław Ekiert i kierownik Kolonji w Porębie Wielkiej prof. Wł. Koch.

P. Prezydent przyjąwszy kwiaty, fotografie Kolonji i kolonistów, tudzież „Księgę Jubileuszową Tow.”, podziękował za nie przez podanie ręki kierownikowi delegacji.

Na uczniach wywarła cała ta uroczystość bardzo silne wrażenie. Po uroczystościach delegację kolonistów przyjmował śniadaniem Dr. Hisztin, lekarz powiatowy w Limanowej. Następnie delegacja, przedelfilowawszy ze sztandarem przez miasto, udała się na kolej, by jechać do Mszany Dolnej, a stąd do Poręby W., gdzie reszcie swych kolegów (około 80), nie mogącym wziąć udziału w tej podniosłej uroczystości, opowiedzieć szczegółowo swe wzniosłe przeżycia i wrażenia w oddaniu hołdu Głowie Państwa Polskiego.

NIECO Z KRONIKI WAKACYJNEJ.

Z dotychczasowego przedstawienia rzeczy wynika niezaprzeczenie, że młodzież na Kolonji przebywająca, miała wiele górnych wrażeń i przeżyć. Uzupełnimy je jeszcze wyimkami z bogatej kroniki wakacyjnej, spisywanej codziennie. Podany tu kolejno kronikarskim sposobem szereg luźnych informacji, rzuca snop światła na przebieg życia kolonistów i zabiegi kierowników w walce o zdrowie moralne i fizyczne młodzieży.

Dnia 3 lipca udała się Kolonja w liczbie 105 uczniów i kierownikami do ks. dziekana Stabrawy, który w Składnicy mszań-

skiej gościnnie podejmował przybyłych dostatnim podwieczorkiem.

Dnia 4. lipca. Wywieszono regulamin, spis kolonistów a lekarz rozpoczął badania uczniów. Tego dnia nastąpił podział uczniów na sekcje.

Dnia 7. lipca wyjaśniał kierownik uczniom na ich życzenie to, co w sali rekreacyjnej widzą, a więc mówił o zmarłych Prezesach Tow. ś. p. Jordanie, Kazimierzu Morawskim wskazując na rozwieszane po ścianach sali ich portrety, dalej o żyjących b. Prezesach, o ś. p. Aug. Iwańskim, fundatorze Kolonji i. t. d.

Dnia 8. lipca Dr. Czapliński z Mszany z badał krakowskie „Opinie lekarskie” uczniów i poczynił liczne adnotacje.

Dnia 16. lipca przy obiedzie odczytał uczeń Żurowski wśród niezwykłego zajęcia uczniów opis katastrofy polskiego samolotu lecącego do Ameryki. Przy końcowych słowach „Cześć jego pamięci”, uczniowie powstałi, oddając hołd ś.p. lotnikowi Idzikowskiemu.

Dnia 19. lipca uczeń Skórka przedstawił uczniom w entuzjastycznych słowach przebieg uroczystości limanowskich ku czci P. Prezydenta.

Dnia 25. lipca uczeń Brzózka, gdańszczanin, wygłosił rzeczowy referat: „O Kaszubach”.

Dnia 28. lipca uczeń Skórka wygłosił ciekawy referat o wycieczce do Szczawy. Kierownik Koch dodał parę szczegółów i uzupełnień o ludziach tutejszych, bacach starych na szałasach, jak o bacy „cudotwórcy” Bulandzie, a ponadto oświadczył uczniom, iż dzień przeżyty pod każdym względem należy uważać za wzorowy.

Dnia 29. lipca podano uczniom do wiadomości szereg instrukcyj, uwag i t. p., związanych z likwidacją sezonu lipcowego. Tegoż dnia kierownicy odbyli dłuższą konferencję: Uradzono m. i. na sierpień założyć księgę pochwał ew. nagan uczniów; wkońcu omawiano i ułożono kwestjonarjusz, złożony z 10 pytań dotyczących się życia na Kolonji, na które uczniowie bezimiennie na piśmie mają odpowiedzieć.

Dnia 31. lipca odbyło się pożegnanie I. serji. Naprzód chór odśpiewał okolicznościowe pieśni, poczem zwięzłe i pięknie przemawiali, dziękując kierownictwu za opiekę i trudy, gdańszczanin Brzózka, Radomiak Żebrowski, a wreszcie uczeń krakowski Rapacz. Odpowiedział, żegnając uczniów prof. Koch. Po-

żegnalny wieczór zakończono odśpiewaniem: „Jeszcze Polska nie zginęła“, i odmówieniem ostatniej wspólnej modlitwy wieczornej.

W dniu 3. sierpnia zjechała do Kolonji serja druga w liczbie 105. uczniów. Byli to uczniowie starsi. „Zaczyna się zdwojona praca, opieka i troska o młodzież“, notuje kronika, bo już w pierwszym dniu pobytu trzeba było przestrzec przed szeregiem niewłaściwych ze strony młodzieży pociągnięć.

Następnego dnia, t. j. 4. sierpnia odbyło się wieczorem uroczyste otwarcie sceny teatralnej ze śpiewami, muzyką i przemówieniami.

Dnia 9. sierpnia kierownik odczytał wskazania lekarskie i silnie zaakcentował, by uczniowie sami wskazań przestrzegali, przyczem podniesiono konieczność przestrzegania bezwzględnej czystości i porządku w Kolonji.

Dnia 11. sierpnia na wiadomość o śmierci zasłużonego członka Wydziału ś. p. Szczepana Rakisza, kierownik przemówił do uczniów, oddając hołd pamięci zmarłego. Na murach Kolonji wywieszono żałobną chorągiew, zamówiono nabożeństwo żałobne w Niedźwiedziu i wybrano delegację 3 uczniów, która wzięła udział w pogrzebie ś. p. Rakisza w Krakowie i złożyła wieniec z jodły i sosny na jego grobie.

Dnia 14. sierpnia urządzono dla kolonistów wieczór wokalno-humorystyczny z deklamacjami utworów ucznia Barnasia, z gimn. I.

Dnia 16. sierpnia w przeddzień wycieczki na Turbacz, w której wzięło udział (grupami) 80 uczniów, przypomniał kierownik uczniom 10 przykazań turystycznych, a uczeń Skórka przy pomocy grafikonu objaśnił uczniom konfigurację Gorców i Turbacza.

Dnia 22. sierpnia urządzili uczniowie wieczór ku czci Władysława Orkana.

Dnia 23. sierpnia. Przypomniano uczniom, że w słotne dni boso chodzić nie wolno, lecz należy się dobrze ubierać. Tegoż wieczoru odegrali uczniowie-skauci humoreskę p. t. „Golarz harcerski“, poczem uczeń Barnas oddeklamował kilka poważniejszych wierszy. Następnie kierownik mówił o ideologii młodzieży, zaznaczając w związku z wieczorem, iż tego rodzaju pustoty humorystyczne jak odegrany „Golarz“ przedstawiają za mało dla idei jakiegokolwiek młodzieży.

Dnia 24. sierpnia z okazji rocznicy śmierci ś. p. Kaz. Morawskiego poświęcił kierownik kilka słów pamięci zmarłego Prezesa.

Dnia 25. sierpnia odbył się w Kolonji pierwszy i ostatni uroczysty wieczór dla szerszej publiczności z wielce urozmaiconym programem. Wieczór zakończono odśpiewaniem „Roty”.

Dnia 26. sierpnia na zaproszenie Komitetu dla uczczenia pamięci ś. p. Wojciecha Rypla em. prof. z gimn. I. w Krakowie, zmarłego w Olszówce pod Porębą Wielką w r. 1921, udała się Kolonja w liczbie 102 uczniów, z Prezesa Tow. Drem Ekiertem, prof. Kochem, prof. Majerkiem, prof. Klugem, p. Młynarkiewiczem i prof. Kochową, aby przy poświęceniu grobowca oddać hołd zmarłemu. Widok prastarej, górskiej, zapadłej wsi, widok barwnie a licznie zebranego ludu góralskiego, widok, Długosza czasy pamiętającego, starego, drewnianego kościołka wiejskiego, uroczyste nabożeństwa przy kilku ołtarzach, odprawiane przez księży, b. uczniów zmarłego Profesora, wreszcie przebieg uroczystości poświęcenia grobowca na cmentarzu do łez wzruszającą mową ks. proboszcza Rotermunda, a pośrednio do uczniów Kolonji skierowaną, o wysokich wartościach wychowawczych. Wszystko to wywarło na naszą młodzież wprost niezatarte wrażenie.

Dnia 28. sierpnia na parę godzin przybył do Kolonji na zaproszenie Zarządu Dr. Wł. Czapliński z Mszany D. Przejrzał opinie lekarskie, odbył konferencję z kierownikiem i lekarzem Kolonji, zbadał uczniów i skonstatował, że stan zdrowia kolonistów jest zupełnie zadawalający. Nadto przestrzeżono uczniów, aby nie usiłowali (dorocznym zwyczajem) zakupywać owoców we wsi, gdyż może to grozić zawleczeniem do Kolonji czerwoni. Oznajmiono im również, że wstrzymane są zezwolenia na wycieczki do Rabki w ostatnie dni sierpnia, gdyż stwierdzono tam szereg wypadków tyfusu.

Dnia 30 sierpnia odbył się pożegnalny wieczór, dla Radomiaków, którzy dnia 31. opuszczali Kolonję, dnia zaś 31 wieczór pożegnalny dla uczniów krakowskich, którzy obecnemu Prezesowi Tow. Drowi. Ekiertowi złożyli bardzo serdeczne podziękowanie za trudy i starania, jakoteż wyrazili głęboką wdzięczność dla całego kierownictwa Kolonji.

Dnia 1. września wróciła serja sierpniowa szczęśliwie do Krakowa.

MŁODZIEŻ W OPINJI SPRAWOZDAŃ LEKARSKICH.

Z szeregu wyżej przytoczonych danych statystycznych wynika, że, aczkolwiek Wydział Tow. tym razem nie wysłał na Kolonję elity umysłowej młodzieży, to jednak wybrał takich kandydatów, którzy bez pomocy Tow. nie byłiby w możliwości spędzić wakacyj na świeżem powietrzu, wśród tak korzystnych warunków, jakie im rok rocznie daje wypoczynkowa Kolonja wakacyjna w Porębie W. A młodzież tu badana przed wyjazdem na Kolonję przez szkolnych lekarzy krakowskich przedstawiała się w „Opiniach lekarskich” bardzo nieszczególnie, przebyła bowiem przeróżne choroby i słabości, których następstwem były anemje, dyspepsje żołądkowe i tym podobne niedomagania. Zaledwie 14 uczniów w „Opiniach” lekarzy zdobyło rubrykę: Zdrów. Zobaczmyż teraz jak ta młodzież w atmosferze kolonijnej żyła i czuła się. Sprawozdanie lekarza Kolonji na lipiec, p. Wyrobka, ze stanu zdrowotnego i warunków higienicznych, które tu w dłuższem podajemy streszczeniu, opiewa:

„Ujmując urządzenie Kolonji ze stanowiska lekarskiego, zaznaczyć muszę, że kierownictwo Kolonji dołożyło wszelkich starań, aby pobyt chłopców na Kolonji dał im maximum zdrowia i wypoczynku. Wszystkie zarządzenia kierownictwa, tyjące się higieny i porządku, dążyły w tym kierunku, aby chłopców, — którzy w przeważnej części pochodzą ze sfer niższych, a więc takich, gdzie z powodu złych warunków materialnych i mieszkaniowych, jakoteż niewystarczającej opieki domowej, — nauczyć i przyzwyczaić do czystości i aby tu przynajmniej na Kolonji dać chłopcom atmosferę wzorowej czystości i porządku. Atmosferę która nietylko przyczynia się do uniknięcia brudu, rozsadanika wszelkich chorób, lecz również wpływa dodatnio na samego chłopca, na jego stan zdrowia, a swym zewnętrznym schludnym i pięknym wyglądem wywiera korzystny wpływ na psychikę i system nerwowy.

Sale jadalna, rekreacyjna jakoteż sale sypialne odznaczały się wzorową czystością i porządkiem, wszystkie są duże i obszerne, podłogi posiadają czyste, codziennie zamiatane i raz na

tydzień myte, ściany omiecione, obielone i artystycznie obrazami, fotografjami i zielenią przyozdobione. Każdy chłopiec posiada łóżko osobno stojące, czystą bielizną zasłane, koc wytrzepany, a nad łóżkiem półeczkę, na której trzyma szczoteczkę i proszek do zębów, szklankę, mydło i ręcznik. Inne sale, jak umywalnia, biblioteka, pokój gości, pokoje kierownika i jego pomocników, kuchnia, magazyny, mieszkanie służby i t. d. odznaczają się wzorowym porządkiem i czystością.

Kolonja posiada swój własny szpitalik, oddzielony od reszty ubikacyj, z osobnem wejściem, składający się z dwóch pokoi, służących do izolacji chorego w wypadku choroby zakaźnej.

Miejsca ustępowe utrzymywane są również nader czysto, codziennie myte i szorowane, a co drugi dzień środkiem dyzinfekcyjnym zlewane.

Co się tyczy działu wychowania fizycznego, to i tutaj należy podnieść troskę kierownika, aby i ten dział dał chłopcom maximum korzyści. Rano po umyciu się i modlitwie, chłopcy udają się na boiska, gdzie podzieleni na dwie grupy po 50, odbywają przez 30 minut ćwiczenia gimnastyczne, w których prócz gimnastyki szwedzkiej, systemu „Linga” uwzględniono również niektóre nowsze systemy gimnastyczne, a przede wszystkim gimnastykę głębokich oddechów i gimnastykę rytmiczną.

O godzinie 12 w południe odbywała się kąpiel w dużym na 1 $\frac{1}{2}$ m. głębokim cementowym basenie. Basen był codziennie czyszczony i świeżą wodą napełniany. Kąpiel odbywała się pod nadzorem lekarza Kolonji sekcjami. Każda sekcja kąpała się od 5 — 8 minut poczem ćwiczone krótką rytmiczną gimnastykę. W dnie pogodne i upalne chłopcy kąpali się po raz drugi pomiędzy godziną 5 — 6 popołudniu. Do kąpeli dopuszczano chłopców tylko takich, którym lekarz nie zabronił kąpeli rzecznych. Zarówno przedpołudniem jakoteż popołudniu i wieczorem chłopcy cały wolny czas spędzali na grach i zabawach różnego rodzaju, które odbywały się na obszernych boiskach, pod nadzorem kierowników, a różnorodność i ilość gier zapewniała chłopcom odpowiedni do swego upodobania dobór i urozmaicenie. Zwykle po podwieczorku udawała się młodzież grupkami pod nadzorem kierowników na przechadzki w pobliską okolicę.

Odżywianie chłopców na Kolonji jest bardzo obfite, zdrowe, smaczne i urozmaicone. Chłopcy dostają 5 razy dziennie jeść,

a to I. śniadanie, II. śniadanie, obiad z trzech dań, podwieczorek i kolację, ilościowo ponad normę potrzebną do dostatecznego odżywiania ustroju człowieka.

Dodatni wpływ dobrego i należytego odżywiania uwidacznia się w przybytku na wadze, dochodzącej u niejednych chłopców do 3 kg. a przeciętnie 1.5 kg.

Zaznaczyć należy, że jedzenie przygotowane jest czysto i higienicznie, naczynia zawsze dobrze wymyte, noże, widelce i łyżki należycie wyczyszczone. Również i chłopcy przystępują do jedzenia czysto ubrani i zawsze przed jedzeniem wszyscy gremialnie myją ręce w niedalekim potoku.

Stan zdrowotny chłopców przedstawia się również nader korzystnie. Przez cały czas pobytu na Kolonji nie mieliśmy żadnego wypadku choroby zakaźnej, ani też poważniejszego zachorowania. Niedomagania chłopców, jakie się zdarzały, były to chwilowe dolegliwości, które po 1 lub 2 dniach ustępowały.

I tak we wykazie zachorowań zanotowano: 10 przypadków bólów głowy, 13 przypadków dolegliwości żołądkowo-kiszkowych, spowodowanych przeważnie nadmiernem i nieumiarkowanym objadaniem się niektórych chłopców, 5 przypadków lekkich nieżytów oskrzeli, 6 przypadków bólów gardła, 4 przypadki bólów zębów, 1 przypadek czyraka, 20 przypadków drobnych uszkodzeń jak stłuczenia, oparzenia, skaleczenia i. t. d. Wszystkie niedomagania były zawsze starannie przez lekarza kolonijnego zbadane i leczone. Młodzież pozostawała stale pod opieką lekarza kolonijnego, każdy był szczegółowo badany i w indywidualną kartę zdrowia zaopatrzony".

Mniej więcej identyczne sprawozdanie złożył absolwent medycyny Zdzisław Młynarkiewicz za miesiąc sierpień. Sprawozdanie to podkreśla, że chłopcy słabsi, anemiczni w liczbie 20. otrzymywali dodatkowo z polecenia lekarza codziennie $\frac{1}{2}$ litry mleka na drugie śniadanie. W końcu podaje statystykę zachorowań: 3 przypadki anginy, 15 bólów głowy, 12 bólów zęba, 1 bursitis, 6 czeraków, 7 dolegliwości żołądkowo-jelitowych, 1 neuralgia intercostalis, 1 nieżyt oskrzeli, 1 nieżyt krtani, 4 oparzenia (I. i II. stopnia), 1 panariltium, 60 drobnych uszkodzeń jak stłuczenia, skaleczenia, i t. p., 12 zakatarzeń i 3 zapaleń spojówek. Wszystkie te drobne niedomagania były starannie przez lekarza kolonijnego leczone. Dodatkowo uczniowie byli badani przez

Dra Janikiewicza, insp. lek. sanit. wojew., Dra Hisztina, lek. powiat. Dra Kruszyńskiego, lek. wojew., a wreszcie przez Dra Czaplińskiego, z Mszany Dolnej.

ZE SPRAWOZDANIA GOSPODARZA KOLONJI.

Ze sprawozdania gospodarza Kolonji, które przedłożone było Wydziałowi Tow., podaję jedynie zajznamienitsze szczegóły i fakta. Dla wyżywienia Kolonji — pisze m. i. gospodarz Kolonji — zakupiono prowianty w Krakowie, które dnia 30. czerwca 1929 r. przewieziono na 2 ciężarowych autach do Poręby Wielkiej. odżywianie uczniów było nadzwyczajnie obfite, z repetami, nieraz dowoli. Stosunkowo nie wiele skonsumowano mięsa, bo je niechętnie uczniowie jedli, lecz zato nie szczędzono chleba, który podawano stale z masłem lub powidłami, albo marmoladą. Forsowano też odżywianie mlekiem, jajami, leguminami słodkimi jarzynami, jagodami i kompotami. Sprawozdanie stwierdza, że żadnych narzekań na niedostateczne pożywienie nie było. Następnie podaje, ile i czego spożyto, a więc: 1) mąki żytniej i pszennej chlebowej 2.940 kg., z której wypieczono 3.750 kg. chleba domowego, 2) mąki pszennej 700 kg., 3) grysiku 170 kg., 4) ryżu 160 kg., 5) kaszy tatarskiej 120 kg., 6) kaszy siekanej 35 kg., 7) kaszy perłówki 50 kg., 8) kaszy częstochowskiej 15 kg., 9) fasoli dużej 70 kg., 10) fasolki sałatowej 30 kg., 11) grochu omielanego 50 kg., 12) grochu zielonego 30 kg., 13) soczewicy 30 kg., 14) makaronu włoskiego 20 kg., 15) mięsa 1085 kg., 16) słoniny i smalcu 280 kg., 17) masła świeżego 164 kg., 18) mleka 6.766 litrów, 19) jaj 3.564 sztuk, 20) ziemniaków starych 2.595 kg. i 970 kg. nowych, razem 3.565 kg., 21) powideł 100 kg., 22) marmolady owocowej 60 kg., 23) śliwek suszonych 25 kg., 24) jarzyny suszonej 25 kg., 25) ogórków 460 sztuk, 26) kapusty 56 kg., 27) buraków ćwikłowych starych 200 kg. i 88 wiązek nowych, 28) nowej marchwi 54 kg., 29) jagód, a to poziomek, borówek i malin 259 litrów, 30) sera i bryndzy 47 kg., 31) cukru 530 kg., 32) kawy 19 kg., 33) herbaty 5 kg.

Z zestawienia powyższego wynika, iż na głowę dziennie przypadło: 1) mięsa 160 gr., 2) mleka po 1 litrze, 3) chleba po 540 gr., 4) artykułów mącznych (makaron, mąka, kasza, ryż, groch, fasola) po 190 gr., 5) jaj po 4 sztuki tygodniowo, 6) tłuszczów (masło i słonina po 65 gramów, dziennie, 7) cukru

po 78 gramów, 8) ziemniaków po 520 gramów; ponadto jarzyny, owoce ser i bryndza.

W wydanem w zeszłym roku zbiorowem wydawnictwie „Zagadnienia Opieki nad Macierzeństwem, dziećmi, i młodzieżą w Polsce“, zostającem pod redakcją Bronisława Krakowskiego, naczelnika Wydziału Opieki nad dziećmi i młodzieżą w Minist. Pracy i Opieki społ., w numerze 6. „O Kolonjach letnich“ Dr. Kazimierz Górski zaleca w kwestji odżywiania dzieci na kolonjach, następujące dawki dziennie: mięsa, 200 gr., mleka po 1 litrze, chleba po 400 gr., artykułów mącznych po 125 gr., jaj po 5 sztuk na tydzień, cukru po 50 gr. dziennie, tłuszczów po 60 gr. dziennie; ser przeznacza zamiast masła na podwieczorek lub do klusek.

Z porównania tej recepty z ilością pokarmów spożywanych na naszej Kolonji wynika, żeśmy dawali tylko mięsa 40 gr. dziennie na głowę mniej, podczas gdy chleba dawaliśmy o 140 gr. więcej, mącznych artykułów o 65 gr. więcej, jarzyn, licząc w to i ziemniaki prawie 1 kg. dziennie, a co najważniejsze, tłuszczów naturalnych o 5 gr. więcej i cukru o 28 gr. więcej na głowę, wobec czego ów niedobór mięsa 40 gr. dziennie można uważać za zupełnie wyrównane. Ogólny koszt zakupna prowiantów wyniósł 14. 171 zł. 07 gr., ogólny koszt utrzymania Kolonji wraz z kosztami przewozu uczniów, personalu oraz bagażu, uzupełnienia inwentarza, opału i światła, płac personalu, opieki lekarskiej i apteki i innych drobnych wydatków 21.638 zł. 78 gr., co przy 210 uczniach daje , koszt wyżywienia jednego ucznia 2 zł. 31 gr. a ogólny koszt utrzymywania 3 zł. 45 gr. Dodać należy, że w r. ubiegłym znacznie powiększono i uzupełniono inwentarz przez dokupno naczyń stołowych i kuchennych, nowych sienników, 110 półek nad łóżka, odrestaurowano budynki, ponaprawiano wodociągi i klozety, spłukiwane i przeprowadzono wiele innych drobniejszych robót łącznym kosztem 1.107 zł.

Do sprawozdania gospodarza winienem jako odpowiedzialny kierownik Kolonji dodać tylko tę uwagę, iż spis potraw, podawanych kolonistom, codziennie notowano w osobnej księdze. Można z niej przekonać się, że pożywienie uczniów było bardzo urozmaicone i odpowiadało w zupełności zasadom odżywiania, ustalonym przez lekarzy.

KOMISJE I GOŚCIE W KOLONJI.

W liczbę 121 gości, którzy zwiedzili Kolonję wchodzą reprezentanci rozmaitych władz, jako delegaci wizytujący Kolonję wakacyjną w Porębie W. I tak: Delegaci miejscowi Tow, ks. Baradziej, dyr. Kurlito i inż. Świerz, kilkakrotnie odwiedzali Kolonję. Dnia 7. lipca odwiedzili Kolonję członkowie Wydziału dyr. gimn. V. p. K. Kramarczyk, sekr. Tow. X. Dr. J. Szymeczko i arch. J. Burzyński. Dnia 7. lipca wizytował Kolonję z polecenia Starostwa w Limanowej i wojew. lekarz pow. Dr. Miecz. Hisztin, a następnie w różnych terminach podczas wakacyj jeszcze 5 razy. Dnia 13 i 14. lipca przebywał w Kolonji Prezes Tow. Dr. Wł. Ekiert, witany serdecznie przez młodzież; później odwiedził Kolonję w ubiegłym roku jeszcze czterokrotnie. Dnia 14. lipca wizytowała Kolonję bardzo szczegółowo komisja wojewódzka dla kolonij letnich, w osobach Naczeln. Wydz. Wojewódz. Dr. J. Macki, dyr. gimn. J. Zachemskiego, dr. Kl. Kruszewskiego i p. Pelczarskiego. Taż sama komisja bez p. Pelczarskiego wizytowała Kolonję powtórnie, dnia 22. sierpnia mając do pomocy pp. ref. woj. Biernakiewiczową i Dedejkiewiczównę. Dnia 28. lipca wizytował Kolonję przew. komisji rewizyjnej Tow. inż. Jerzy Kukucz. Dnia 14. sierpnia lustrował Kolonję bardzo szczegółowo inspektor lekarski Wojewódzwa Dr. Janikiewicz, dnia zaś 29 sierpnia wizytator Kuratorium Okr. szkol. Krak. p. Wł. Wajdowicz w towarzystwie dyr. Zachemskiego, Za pół-oficjalną wizytę uważać należy nadto jednodniowy pobyt na Kolonji wicepr. Krakowskiego Koła T. N. S. W. prof. Jakóba Plezi. Poza temi komisjami jako goście zwiedzili kolejno Kolonję m. i.: ks. W. Kaczmarczyk, z Mszany, hr. St. Starzeński, wł. dóbr z synami, wycieczka obozu „Beskid” polskiej Ymci w liczbie 10 osób, mec. Dr. Stankiewicz z Limanowej, kier. T. Połomski z Łągiewnik, X. prob. Kozub, inż. St. Wyrobek, K. Żebrowski z Jastarni (Pomorze), Dr. J. Kirsch z Krakowa, pp. Kosteccy, X. St. Kędzior, prof. Dr. St. Zathay, St. Jarzębski notar. z Łodzi, radca R. Goellner, Ant. Gralewski, pułk. Dr. Tangl z Warszawy, St. Wiśniewski, X. St. Pankiewicz, gen. sekr. Zw. młodz. djecezji Krak. r. Głogoczowski, Feliksowie Michalscy z Krakowa, Bronisławowie Paulowie, prof. Fr. Gollenhofer z Częstochowy, Dr. St. Christ z Rabki, prof. U. Dr. Wacław Sobieski, z Wodzickich Adamowa

Starzeńska, radca Wacław Anczyc z Krakowa, Magdalena Żurowska, nadto szereg b. kolonistów. Goście złożyli mniejsze lub znaczniejsze kwoty na rzecz Kolonji, wykazane w sprawozdaniu kasowem Wydz. Tow.

CELNIEJSZE OPINJE O KOLONJI.

Wspomniana już kolonijna „Księga gości“, zawiera m. i. opinie gości o Kolonji. Wyjmujemy z nich najcelniejsze. Poprzedzają je serdeczne życzenia dla kolonijnej młodzieży, przesłane na ręce kierownika prof. Kocha przez prez. Krak. Koła T. N. S. W. prof. A. E. Balickiego. Lekarz pow. Dr. Hisztin dnia 21. lipca wpisuje: znalazłem wzorowy porządek. Dnia 21. lipca Dr. Kirsch pisze: „Chłopcy mają na kolonji rzeczywiście rozrywkę duchową i fizyczną, a doskonały ich wygląd świadczy, że powietrze górskie dobrze im służy; oby więcej było w Polsce podobnych kolonij dla naszych chłopaków“. Dnia 23. lipca p. Wł. Czarkowski wpisuje: „Zwiedziłem po raz pierwszy kolonję wak. dla uczn. gimn. w Porębie W. i byłem zbudowany wszystkim, com widział. Daj Boże, by w Polsce więcej Kolonij na wzór tej powstało!“ Dnia 26 lipca prof. J. Plezia wpisał: „Kolonję w Porębie W. prowadzoną, miłą i sympatyczną... zwiedziłem z prawdziwą przyjemnością i dużą korzyścią“. Dnia 28 lipca radca R. Goellner wpisał: „Oaza kultury wśród pięknej przyrody, tchnąca zbożną pracą dla dobra młodzieży“, a inż. Jerzy Kukucz, jako przewodn. kom. rew. Twa: „Skonstatowałem bardzo szczegółowe i sumienne prowadzenie ksiąg kasowych“. Dnia 14. sierpnia wizytujący kolonję inspektor Województwa Dr. Janikiewicz wpisał słowa: „*Kolonja wzorowo prowadzona*“. Dnia 16. sierpnia pp. Bronisławowie Paulowie wpisali: „Zwiedziliśmy Kolonję w Porębie W., gdzie syna naszego umieszczamy i z całym zaufaniem i wdzięcznością oddajemy podczas letnich wywczasów już po raz szósty“. Dnia 26. sierpnia p. radca Wacław Anczyc notuje: „Z podziwem i radością zwiedziłem Kolonję w Porębie W. Tej zbożnej a cichej pracy nad młodzieżą polską. naszą nadzieją i przyszłością narodu—serdeczne: „Szczęść Boże!“ Tegoż dnia X. Kaczmarczyk wpisuje m. i.: „Wśród wiejskiej ciszy życie na kolonji napełnia siłą i otuchą w przyszłość, gdy patrzy się na ofiarną pracę przewodników, życie swe oddających dla młodzieży, praca ich owo-

ce Ojczyźnie sowite daje"! Opiekun zaś grupy radomskiej uczniów, prof. Roman Kluge, wpisał do „Księgi gości”, te słowa: „Kolonja wakać. w Porębie W. drugi rok, a czwarty miesiąc gościła w swojej pięknej górskiej siedzibie powierzonych mojej opiece uczniów państw. gimn. im. Dra Chałubińskiego w Radomiu. Jak w ub. tak w roku. bież. chłopcy moi doznali ze strony kierownictwa wiele serdecznej troskliwości w kierunku uprzyjemnienia im pobytu na Kolonji i stworzenia warunków rozwoju fizycznego i umysłowego. Wyraziło się to w intensywnym, b. urozmaiconem odżywianiu, stosowaniu odpowiednich gier, zabaw i zajęć estetycznych, jak również higienicznego trybu życia. Zdrowa, opalona cera, wzmocnienie organizmu, radość życia cechuje moich chłopców, którzy przybyli bladzi, apatyczni, wycieńczeni. Dlatego też w im. Komiteu Rodzicielskiego naszego gimn. wyrażam cześć i podziękowanie J. W. Panu Prez. Tow. Dr. Wł. Ekiertowi za jego energję w kierunku utrzymania Tow. w pełnym rozwoju, p. prof. Wł. Kochowi za jego poświęcenie w sprawie wychowania młodzieży i troskę o jej zdrowie, aby wyrosła na dzielnych i pożytecznych obywateli naszej Ojczyzny; p. profesorowej J. Kochowej za serdeczne umiłowanie młodzieży i iście macierzyńską opiekę z zapomnieniem obowiązków względem własnych dzieci ; p. prof. J. Majerkowi za jego ojcowskie traktowanie młodzieży, pp. E. Wyrobkowi i Zdz. Młynarkiewiczowi za troskliwą opiekę lekarską. Daj Boże, aby Zarząd Kolonji nie zboczył z obecnej drogi, a wtedy Kolonja nadal będzie wzorem dla innych. Szczęść Panie Boże, w zbożnej a tak żmudnej pracy”. Wreszcie niech mi będzie wolno przytoczyć wpisane do „Księgi” następujące słowa prof. Franc. Gollenhofera z gimn. im. Traugutta w Częstochowie: „Z rozrzewnieniem odwiedziłem Kolonję, w której spędziłem miłe chwile przed 18 laty przy tym samym, co obecnie kierownikowi, t. j. p. prof. Kochu z którego imieniem i nazwiskiem jest związany piękny rozwój i cała stara i chlubna tradycja tężyzny moralnej i fizycznej tej placówki. Niech kwitnie nadal i rozwija się dla dobra młodzieży”.—W związku z temi wyjętami z „Księgi” opinjami możnaby tu przytoczyć wyimki z szeregu listów bądźto pod adresem Zarządu Kolonji pisanych, bądźto do Towarzystwa, pisanych przez rodziców kolonistów, którzy wyrażali swe pełne uznanie i wdzięczność za dobro wyświadczone ich dzieciom na Kolonji. Z braku jednak miejsca pomijam je. Przytoczyłem

powyższe opinie nie dla czczej chwały, ale celem stwierdzenia, że wartość i doniosłe znaczenie niejednej pracy społecznej wtedy dopiero dla niewtajemniczonych stają się uchwytnie i zrozumiałe, gdy własnemi oglądają je oczyma...

STOSUNEK KOLONJI DO WSI.

Stosunek Kolonji do plebanji, do dworu porębskiego i do ludności był obustronnie bardzo życzliwy. Sięgając po dowody, znajdujemy je na każdym kroku. Księża bywali dość częstymi gośćmi w Kolonji, uczniowie z Kolonji służyli do Mszy św., śpiewali i grali na chórze w kościele w Niedźwiedziu, uczestniczyli w niedzielnych przedstawieniach dla młodzieży góralskiej, urządzanych przez przew. ks. proboszcza, wzamian za to chłopcy z Niedźwiedzia przybywali na przedstawienia, urządzone przez Kolonję. Z dworem porębskim łączą Kolonję tradycyjne, dawne, serdeczne stosunki, czemu wymowny wyraz dano w „Księdze pamiątkowej” Tow. Jak dawniej, tak i obecnie dwór porębski ułatwia Kolonji pod wielu względami bytowanie. Co do stosunku do wsi, to nigdy Kolonja nie była pozbawiona dostawy mleka, masła, jaj, sera, jagód i. t. p., choć ludność mogła je lepiej spieniężyć w sezonie w Rabce, również i Kolonja, gdy komuś we wsi trzeba było dać natychmiastową pomoc lekarską, nie odmawiała tej pomocy. Górale chętnie na zaproszenie przychodzili do Kolonji, szkód Kolonji nie czynili, a jeśli Kolonja szkody takie (nieuchronne nieraz zniszczenia części plonu przy boiskach do gier) wyrządziła, wyrównała je w zupełności. Wogóle dążono ze strony Zarządu do utrzymania przyjacielskich stosunków ze wszystkimi, dzięki czemu zdołano zapewnić sobie poparcie i uznanie wszystkich czynników miejscowych dla naszej instytucji i Towarzystwa.

KOLONJA W ŚWIETLE ANKIETY MŁODZIEŻY

Nasuwa się dalej pytanie — skoro poznaliśmy opinie tylu osób dorosłych o Kolonji — jaki miała sąd i zdanie o swej Kolonji sama młodzież? Jakto już poprzednio wspomniałem, przedłożono młodzieży 10 pytań, na które miała bezimiennie odpowiedzieć. Najważniejsze z nich opiewały :

1. Czyś był zadowolony z pożywienia na Kolonji?
2. Co ci się w trybie życia na Kolonji najwięcej podobało?

3. Czy mimo regulaminu miałeś na Kolonji wystarczającą swobodę?

4. Które z zabaw najwięcej ci się podobały?

5. Czy miałeś na Kolonji dostateczną opiekę?

6. Czy byłeś zadowolony z pobytu na Kolonji?

7. Czy chciałbyś pozostać na drugi miesiąc na Kolonji lub przyjechać na drugi rok?

8. Jakie według zdania twego odniosłeś korzyści z pobytu na Kolonji, a w szczególności, które i jakie momenty najwięcej Ci utkwily w pamięci?

Trudno naturalnie przytaczać wszystkie odpowiedzi na powyższe pytania. Przestać muszę na ich wiernem streszczeniu. A więc: Z pożywienia byli wszyscy zadowoleni. Wycieczki, kąpiele, wszystkim się podobały, również gra w piłkę, krążnik i kręgielnia wielu znajdowała zwolenników. Innym podobał się rygor, panujący na Kolonji. Bardzo miłemi — pisze inny — były odczyty w Kolonji. Jeden tylko odpowiada, że praca najwięcej mu się na Kolonji podobała. Co do swobody, zdania były podzielone. Jedni mieli dość swobody, inni za mało, „bo do Niedźwiedzia i po wsi samopas nie wolno było chodzić“, jeden wreszcie pisze: „nie czułem się swobodny, bo nie jestem przyzwyczajony do rygoru“. Znaczna atoli większość oświadcza, iż mimo regulaminów miała pełną swobodę, nawet wielką. Czy była opieka? Odpowiadają: „miałem opiekę, jak małe dziecko“, „miałem taką samą jak w domu“, „opieka była nadzwyczaj troskliwa i fachowa“. Jeden tylko kolonista odpowiada: „nie miałem dobrej opieki“, ale nie uzasadnia dłaczego. Co do zadowolenia z pobytu na Kolonji, odpowiedzi brzmią zgodnie, bardzo dodatnio. Jeden tylko znalazł się niezadowolony, a to dlatego, że „byli niektórzy towarzysze bez najmniejszego wychowania“. Na pytanie, czy chcieliby pozostać na drugi miesiąc lub pojechać na następny rok, zgodnie niemal odpowiadają: „Tak“. Ci zaś, którzy odpowiedzieli przecząco, jako powód podali to, „że chcieliby dla poznania Polski jechać gdzie indziej“... Wreszcie na pytanie ostatnie, co do korzyści odniesionych na Kolonji i momentu, który każdemu utkwiał najwięcej w pamięci, odpowiedzi były różne. Jedni wspominają o powitaniu P. Prezydenta w Limanowej, drudzy o wycieczce do willi Orkana, Szczawy i na Turbacz, wreszcie inni cieszą się z poznania okolicy, strojów góralskich i t. p. Niektórym utkwiał w pamięci obchód 10-lecia

niepodległej Polski i wieczorki uczniów, innym wyuczenie się różnych gier i zabaw, a znowu inni podnoszą, że nauczyli się pływać, co zostanie im pamiątką na całe życie. Są i tacy, którym dużo zadowolenia dał przyrost wagi lub opalenia się. Jeden pisze: „czuję się silniejszym i mądrzejszym“, wielu podnosi „stan mego zdrowia znacznie się polepszył“, a jeden pisze charakterystyczne słowa: „korzyścią dla mnie jest to, że przekonałem się, iż kole-dzy z innych dzielnic Polski są dobrymi towarzyszami“.

Na podstawie wyniku ankiety mogę więc stwierdzić, że ogół młodzieży z pobytu na Kolonji był zupełnie zadowolony. Tej też treści relacje zdawać musieli swym rodzicom, od których Zarząd Kolonji otrzymał wiele listów, wyrażających Towarzystwu uznanie i wdzięczność za doznane dobro ich dzieci.

KORZYŚCI, WYNIKAJĄCE Z KOLONJI.

„Niewiadomo, jak jeszcze ważne wynikną dla wychowania rezultaty z Kolonji“ — odezwał się w ostatnim roku jeden z pp. wizytatorów, zwiedzający Kolonję. Problem to i ciekawy i nę-cący i z rokiem każdym ważniejszy. To pewne, że „Kolonje wa-kacyjne mogą zastąpić niejedną lukę w wychowaniu“; mogą uzu-pełnić pewne braki, o których dziś tyle się mówi i pisze, mogą niewątpliwie dopomóc szkole i rodzinie w jej wielkich a dziś tak aktualnych zadaniach wychowawczych.

„Dajemy wyraz głębokiemu przekonaniu — pisał jeszcze w r. 1904 ś. p. kurator Sobiński — że sprawa Kolonij wakac-ma m. i. dla naszej młodzieży znaczenie etyczne. Usunięta na czas wakacyj ze złych wirów miejskich, z pod wpływu cynicz-nego nieraz towarzystwa, w okresie najbardziej utrudnionej opieki obyczajowej nie tylko zdrowie praktycznie odzyskuje pod świeżem tchnieniem przyrody, ale z niem także prostotę i re-alną serdeczną pogodę jasnej duszy młodzieńczej“. Złote to słowa. Ileż dziś więcej zaniku etycznego, ileż dziś więcej złych wirów miejskich, ileż dziś więcej cynicznych wpływów na mło-dzież! Walczyć więc z tem złem dziś trzeba, walczyć walnie niż kiedykolwiek różnemi drogami, sposobami i środkami przez dom, szkołę, Kolonję — i gdziekolwiek się młodzież licznie zbiera. Walczmy o tę „prostotę, serdeczną pogodę“ u naszej mło-dzieży i o to, co szczytem wychowania być powinno „jasną, mło-dzieńczą duszę“... Różnemi drogami zdążajmy nadal ku temu

celowi, ale „stańmy zwartą falangą w obronie dzieci i młodzieży, chciejmy potężnie — a zwyciężymy”...

DZIŚ A PRZED ĆWIERĆ WIEKIEM.

Kiedyśmy w r. 1905 (po próbnej Kolonji Tow. w wynajętym domu pod Krzeszowicami) po raz pierwszy przybyli do własnego budynku Kolonji w Porębie W., zaczęliśmy swe bytownie nader, nader skromnie. Drewniany parterowy budynek, wprawdzie obszerny, ale z małemi, niskimi pokoikami, z oknami, które podczas burzy sznurkiem trzeba było przywiązywać, z dachem, przez który ciurkiem woda lała się na strych, a ze strychu przez sufit do pokojów... Kolonja posiadała 1½ morgu zachwaszczonego gruntu na boiska, opodal małeńki basen kąpielowy, gier i zabaw żadnych. Ale umiała ówczesna młodzież żyć na Kolonji! Tętniało w pełni życie w niej, umiała odczuć dobrodziejstwa przyrody, umiała ocenić to, co jej biedne wówczas Towarzystwo dać mogło, umiała czuć, myśleć i działać. Urządzała specjalne przedstawienia dla górali, odczyty dla nich o uprawie roli, stworzyła chór na 4 głosy, wydawała pisemko wakacyjne, zebrała i oznaczyła wielkie zbiory miejscowej flory i fauny, opraciała książki, pisała wiersze i pamiętniki, czytała wiele, przygotowała nawet na rok następny lektury nie tylko z polskiego, ale nawet z Homera (!) i dyskutowała na poważne tematy. Wtedy też utworzyła „rządzącą się gminę Kolonijną”, zastanawiała się nad przyczynami upadku Polski, marzyła o potrzebie zbrojnego ruchu, żyła pełnem idealnem tchnieniem, jaki panował wśród niej, a gdy zew przyszedł, stanęła do boju, do walki... Idealna młodzież nie miała „idealnej Kolonji” wówczas, dziś „idealna Kolonja” niema niestety idealnej młodzieży. Dziś młodzież ma na Kolonji do dyspozycji 3 morgi gruntu, 2 budynki z wszelkimi urządzeniami, posiada obszerną salę rekreacyjną o estetycznym wyglądzie, ma teatr kolonijny, bogatą bibliotekę, dzienniki, liczne gry i zabawy, werandę, basen cementowy i t. p., ma nie jednego lecz 4 wychowawców, ma stałą opiekę lekarską i troskę o nią przeróżnych czynników Tow., rządowych i innych. Dziś skupia się pod własnym sztandarem, na którym piękne widnieją słowa. Praca nad nią jest jednak dzisiaj stokroć większa niż dawniej. Ale zato stokroć potrzebniejsza. Nie możemy bowiem bezkarnie patrzeć, by w wolnej Polsce karłało młode pokolenie i aby wtedy,

kiedy ustaje opieka szkoły, młodzież schodziła na manowce i w czasach wakacyjnych miesiący niszczyła siły i zdrowie, zamiast nowe do nowych trudów i walk w życiu zdobywać.

OGÓLNY SĄD I OPINJE O KOLONJI.

To też nie można jej dać pół-duszy, ale trzeba całą duszą oddać się tej sprawie, jeśli się chce, by młodzież realnie odniosła korzyści. Trzeba umieć wczuć się w świat młodzieży, zniżyć się do jej sposobu myślenia i patrzenia na rzeczy, umieć wydobyć drżące dobre strony jej duszy, umieć koić jej niedole, leczyć błędy i wady. Po tej linii szła też praca w Kolonji w r. 1929. Z rozprószonych po sprawozdaniu uwag spróbujmy obecnie ustalić ostateczny sąd o niej.

Uczniowie przynieśli z sobą na Kolonję wiele niepożądanego fermentu. Przeorywać więc tu trzeba było z trudem o wiele większym niż zwykle tę twardą glebę, czyniąc to ze szczerą miłością i oddaniem się temu zbożnemu dziełu. Staraliśmy się wskazać tej młodzieży, ku czemu ma iść, by nie zmarnieć. Zdaje się mi, że zostaliśmy zrozumiani i że...

.....
*Nie z pustym dźwiękiem słów idziemy,
Lecz z pracą, w walkach dokonaną,
By zdobyć, wykuć dla młodzieży
Nadal promienne życia rano...*

*Nie z pustym dźwiękiem słów idziemy,
By przez hart zdrowia i hart myśli
Z Poręby młodzi — tężsi wyszli,
I by z Kolonji w kraj szły roty
Na jasne życia, pełne loty...*

*Nie z pustym dźwiękiem słów idziemy,
Lecz z pracą w walkach dokonaną
Urzeczywistniać te problemy:
By wykuć Świt i Jasne Rano...*
.....

Prof. Władysław Koch.

W Krakowie, r. 1929/30.

Uwaga. Oddając do druku niniejsze Sprawozdanie, poczuwam się do miłego obowiązku podziękowania tym wszystkim, których imiennie wymieniałem w sprawozdaniu. Cenne są dla mnie ich opinie o Kolonji i o pracy Zarządu. W szczególności winienem podziękować za serdeczne wskazówki przy pisaniu tej pracy J. W. Panom Wiceprezesom naszego Tow., t. j. Prof. U. Dr. L. Piotrowiczowi, b. Kuratorowi Karolowi Stachowi, który swą radą umiał dokonać należytej selekcji obfitego materiału.

W. K.

